OPŁACONE RYCZAŁTOWO.
Rok IV. Tarnów, dnia 9 grudnia 1923 r. Nr 26.

LUD POLSKI

TYGODNIK POLITYCZNY I OŚWIATOWY POŚWIĘCONY SPRAWOM LUDU POLSKIEGO

Kosztuje:
Kwartalnie — 120000 Mkp.
Za granicą — 150000 Mkp.
Do Ameryki — rocznie 2 dol.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
TARNÓW, BUREK L. 3. I. P.

Cena numeru 10.000 Mkp.
Cena ogłoszeń: według umowy
Za wiersz petitowy 10.000 „

CHŁOP POTĘGĄ JEST I BASTA, BO POCHODZI Z KMIECIA PIASTA.

Wybierajcie!

Dokonało się wielkie dzielo w Polsce.

Nastąpiło połączenie »Jedności Ludowej« Jasia Dąbskiego z »Wyzwoleniem«.

Jesteśmy wszyscy pod wrażeniem tego niezwykłego wypadku!

Są to słowa, jakiemi będą wieś karmić rzekomi bohaterzy dnia 25 listopada...

Powiadamy wyraźnie »rzekomi«.

Bo tak samo, jak P. P. S. dziś już nie włada masami robotników, tak niedzielny zjazd Wyzwolenia i Jedności, wykazał niedwuznacznie, że Thuguty i Dąbscy pospiesznym marszem zdążają w objęcia rewolucyjnej części lewicy, gdyż w przeciwnym wypadku pierwszy lepszy fornal z sochaczewskiego zdystansuje ich.

Z trwogą przyglądałem się, jak obdartusy zupełnie oficjalnie rozprzedawali i wpychali w ręce chłopa polskiego »Pług« i »Tydzień robotniczy« — pisma komunistyczne, chcące z Polski uczynić Niemcy i Bolszewję.

Pisma, które zieją ukrytą nienawiścią do wszystkiego co polskie, a chłopu chcą przynieść zagładę, ruinę, zniszczenie tak, jak to uczyniły w naszem sąsiedztwie.

Gdy później nadto słyszało się przemawiającego »chłopa ukraińskiego«, który był ubrany w eleganckie futro i wzywającego do rozdania darmo gruntów, do podania rąk ukraińcom, aby ziemia w Małopolsce przypadła tylko rusinom, do przepędzenia kolonistów — zdawało się na chwilę, że wszystkie złe moce sprzysięgły się, aby tylko Polskę zdławić, rozćwiartować, zniesławić.

Bo, żeby to choć chłop ruski przemawiał!

A to wynajęty jakiś niby inteligent, a kto wie, czy to nie jaki agitator Petruszewicza lub też innego wroga Polski.

Pohulał sobie „brat robotnik“, wzywając zresztą śladami Dąbskiego i Thuguta, do stworzenia „rządu robotniczo-chłopskiego“.

Ci judasze, widząc, że się sami rozłażą, że sami tracą grunt pod nogami, chcą się ratować dziś chłopem po to, aby, uzyskawszy władzę, rozprawić się z Wami tak jak to uczynili już w Rosji i Niemczech.

Dlatego też rzucamy gorący apel do wszystkich, którzy byli na tym zjeździe!

Idźcie przez wsie i opowiedźcie coście słyszeli i widzieli w Warszawie.

Lecz bezstronnie!

Tak prosto z duszy, jak na spowiedzi świętej.

Tak po chłopsku!

Nie słowami tych wypędków, co to nawet w siebie samych nie wierzą. Nie ustami tych, które nic poza śliną nie mają; śliną, co bryzga na wszystko polskie i co dla Polski. Nie jadem, który wsączali między Was, aby dzielić, różnić, intrygować. Nie frazesami, pożyczonymi z bolszewickich i socjaliszewickich piśmideł. Nie upodleniem — jak ongiś — wierno-poddańczem Habsburgom, Beselerom!

Tylko twardym chłopskim językiem, wolnym od obłudy i fałszu.

Głosem wielkiej i mocnej przestrogi.

Przestrogi, płynącej z czystej chłopskiej duszy, nieskalanej służbą różnym bogom.

Powiedzcie — jak ci niedzielni linoskoczkowie zorganizowali wszystkie środki, aby tylko Was okpić, oszukać.

Powtórzcie te demagogiczne przemówienia i wytłumaczcie, kto przemawiał?

Bo ci, którzy do Was mówili, to im jest obojętna Wasza przyszłość.

Są na to dowody z ich dotychczasowych czynów.

Wszystko im jedno; każda droga dobra, byle ambicja i duma zostały zaspokojone.

Stąd też i to, że im zupełnie na wsi nie zależy.

Złączyli się w jedno stronnictwo, w jeden klub, głosząc Wam, że to dla chłopskiej sprawy!

A ja się pytam: gdzie są u nich Wasi reprezentanci? Gdzie są u nich chłopscy posłowie?

Bo kogo miał pan Dąbski w swym byłym klubie?

4 redaktorów, 3 wojskowych, 2 nauczycieli, 3 wolnych zawodów, inteligentów, 1 ogrodnika i jednego chłopa i to tak.ego w lakierkach, fraku i cylindrze, który wiecznie z panienkami flirtuje.

I ci mają odwagę do Was mówić, mienić się Waszymi wodzami...

A „Wyzwolenie“...?

Na 48 posłów zaledwie coś 9 chłopów.

Stąd też ten pęd na lewo, ta chęć, aby chłopów jak najprędzej rzucić w objęcia krwawych łap czerwonych towarzyszy, wprowadzić zamęt i rozstrój, rozsadzić Państwo, zniszczyć cały dobytek ludu polskiego.

Nie mogą dopuścić do normalnych warunków, bo wówczas staną się małymi i nie będą mieli kogo bałamucić. Gdy nastanie spokój, ustali się pieniądz, nastanie dobrobyt — lud pocznie pędzić wywrotowców i spiskowców.

I dlatego siedzą między Żydami, Ukraińcami, komunista-

mi, aby w Polsce jak najdłużej trwała anarchja, pęd ku bezrządom, bieda.

Dlatego wzywają, aby Polaków palić na kresach i pędzić kolonistów, tych właśnie Waszych braci, na piersiach których widnieją najwyższe odznaczenia wojenne za walkę o niepodległość Polski, bo za to im wrogowie Polski — Ukraińcy — udzielają poparcia.

Dlatego Chomiński żąda języka żydowskiego w szkołach wileńskich, aby Reichy, Thony i inne pejsate »towarzysze i obywatele« pomagali wywrócić Rząd Polski, oparty na olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Dlatego Dąbscy, Polakiewicze, Niedzielscy, Wilkońscy i inne polskie masony dla siebie ziemię już pozabierali aby chłopom bajki o reformie rolnej prawić, rozdając cudzą za darmo, o swojej milcząc. Milczeli także o tem, jak to ich pan Wilkoński dla reformy rolnej nic nie zrobił. Nie mówili o tem, bo nienawidzą oni wieś i chcą tylko na Was żerować, a nikt im przeszkadzać nie może, bo chłopskich posłów prawie tam niema!

Dziś jednak próbują prowadzić Was w szeregi tych, które Dąbala wydały, Królikowskich, Łańcuckich, Żydów i innych wrogów Polski.

Dziś chcą Was prowadzić w szeregi czerwonych towarzyszy, którzy na ulicach Krakowa polskich żołnierzy mordowali!

Po co? Za czem?

Po to, aby tylko chłopów poróżnić, rozbić!

I nic dziwnego.

Bo cóż wspólnego ze wsią mogą zrobić majorowie, redaktorowie, baronowie, Kosmowskie, Wojewódzcy i inni podobni?

Dlatego wołamy: tam dla Was miejsca niema — i o tem wszystkim powiedzcie!

Najwyższy czas, abyście opuścili kluby tych, gdzie chłopów niema, gdzie brak chłopskich reprezentantów.

Najwyższy czas, abyście naocznie przekonawszy się w Warszawie, gdzie prócz demagogji, oszczerstw, kłamstw, pustych i dumnych słów, Wam nic nie powiedziano, rozprawili się ostatecznie z tymi, co to na ustach mają piękne hasła, a w rezultacie gubią Polskę z dnia na dzień, całują się na pyski z socjalistami, bolszewikami, głosząc hasła rządów robotniczo-chłopskich, zapominając przytem wszystkiem, ile to dobrego takie rządy przyniosły chłopom w Rosji.

Jak chcecie mordów, rewolucji, grabieży, rozstrzeliwań, rabunków, bezprawia, gwałtów, słuchajcie Dąbskich i Thuguttów!

Oni już wybrali swą drogę...

Zjazd warszawski wyraźnie ją wskazuje.

Czerwona międzynarodówka wyciąga do chłopa ręce. Bo sama za słaba i za głupia.

Lecz żaden chłop nie powinien się dać wziąć na obiecanki.

Dziś zabierze się ziemię tym, co mają tysięcy morgów, jutro tym, co dziesiątki, a pojutrze przyjdą do Was pobranie!

Rewolucja i rządy ulicy wszędzie są jedne...

Wybierajcie zatem!

H. DZ.

W czyim interesie?

Połączenie „Klubu" Dąbskiego czyli t. zw. „Jedności" z **Wyzwoleniem, wywołało** niespodziewany zapewne a może oczekiwany **odzew** ze strony **Międzynarodowej Rady Chłopskiej sowieckiej**. Na wiadomość o zjeździe tych nowych wspólników **wystosowała ona odezwę**, w której daje różne zbawienne rady pp. Tugutowi i Dąbskiemu, w jaki sposób mają się rozprawić z potęgą szlachecko-burżuazyjną. **Nawołuje ona zupełnie wyraźnie do rzezi, mordów i do zniszczenia,** czyli chce doprowadzić Polskę do tej ruiny w jakiej znajduje się Rosja. Pragnie w Polsce widzieć głód, mordy i pożogę, gdyż tylko po tem wszystkiem czeka chłopa polskiego zbawienie w całkowitem poddaniu się pod władzę rewolucyjnej robotniczej partji. Nie przypomina odezwa, że **władza robotnicza w Rosji rozstrzelała urzędowo dwa miljony chłopów,** nie przypomina, że ofiarą rządów Sowietów była śmierć 20 miljonów ludzi z głodu. Radzi wreszcie, że Polska powinna zerwać sojusz z Francją i Rumunją a zawrzeć przymierze z Rosją sowiecką. »Tylko siłą wydrzeć możecie Waszym wrogom ziemię i rządy„ tak woła do tych „obrońców« ludu Międzynarodówka.

A teraz porównajmy z tem rezolucję uchwaloną na tem zjednoczeniu. Domaga się ona ustąpienia jak najrychlejszego obecnego rządu i powstania rządu chłopsko-robotniczego, któryby żelazną ręką powstrzymał Polskę od upadku, podniesienia powagi Sejmu, praworządności i poszanowania prawa, które są podstawą mocy państwa i szczęścia obywateli. Zjazd stwierdza, że Rząd »łamie« konstytucję, rozpędza zgromadzenia poselskie, więzi masowo ludzi, a na kresach starostowie i policja rządzą jak w zdobytym kraju. Taka jest treść rezolucji.

W myśl tej rezolucji ma powstać zaraz rząd chłopsko-robotniczy, co na to powiedzą socjaliści, z którymi pan Tugutt i Dąbski zamierzają stworzyć ten przyszły rząd? Wszak oni domagają się rządu robotniczo-chłopskiego, a więc takiego rządu, w którymby oni rządzili a chłopi byli tylko ogonkiem. Ale prawda, co mówić o Wyzwoleniu, **wszak p. Tugut i towarzysze to odkomenderowani na wieś socjaliści,** więc im wszystko jedno. A czy pan Dąbski dziś jest już tylko zakapturzonym ludowcem? A więc życzenia sąsiadów bolszewickich pokrywają się w zupełności z marzeniami pp. Tugutta i Dąbskiego. Wierzymy, że rząd ten miałby żelazną rękę w doprowadzaniu Polski do ruiny a chłopa do niewoli dzisiejszego mużyka rosyjskiego.

A gdzie i w kim miałby ten rząd szukać oparcia—widzimy już. Z powodu wydania przez Sejm sądom, posłów Stańczyka i Bobrowskiego, nastąpiło zbliżenie lewicy do Żydów, Niemców, Ukraińców, celem wspólnego postępowania parlamentarnego przeciw obecnemu Rządowi. I tak widzimy całe zaślepienie i fanatyczną nienawiść lewicy do polskiej większości. Ona może i chce się porozumieć z wrogami państwa, którzy dotychczas nigdy nie stanęli bezwzględnie na gruncie państwowości i lojalności wobec Polski, ale nie może tego samego uczynić w stosunku do polskiej większości, bo jej zdaniem obecna większość z Witosem na czele to zdecydowani wrogowie Polski ludowej i demokratycznej.

Wszak tylko obłuda może dyktować takie stanowisko. **Więc Żydzi, Ukraińcy, Niemcy, Białorusini pragną Polski silnej, potężnej,** szczęśliwej, bogatej, ludowej i demokratycznej **a większość Polska z Witosem na czele czyha na jej zgubę?** Niech na to pytanie dadzą odpowiedź pp. Tugutt i Dąbski!

Pisaliśmy niedawno o tem, jako w Czechach od r. 1918 socjalni demokraci czescy siedzą na jednej rządowej ławie z fabrykantami i szowinistami i podtrzymują rząd narodowy czeski, bo nie chcą wydać Czech na łup Niem-

ców, Słowaków, Węgrów i komunistów. Możeby się pp. Tugutt i Dąbscy nad tem zastanowili.

Oni mówią o praworządności i poszanowaniu prawa. Oni, którzy podczas wyborów obiecywali Rusinom wyrzucić osadnika polskiego z kresów! Oni głoszą praworządność i podtrzymanie powagi Sejmu, którzy w chwili, gdy się głosuje nad wydaniem posłów socjalistycznych sądom, bo ich oskarża prokuratura o czynny udział w smutnych wypadkach krakowskich usuwają się od głosowania. Oni, którzy ze Sejmu robią karczemną burdę przy lada okazji; głoszą, że dążą do podniesienia powagi Sejmu? A kto głosował przeciw wydaniu pos. Łuczkiewicza, za działalność wrogą przeciw Polsce jeśli nie Wyzwoleńcy.

Oni w prywatnych rozmowach mieli odwagę porównywać Łuckiewicza z Polakami, walczącymi o polską szkołę przeciw Sybirowi i caryzmowi czasów rosyjskich.

Takie są pojęcia praworządności u Wyzwolenia i lewicy. W **ich rozumieniu Niemcy, Żydzi, Rusini Białorusini mogą głosić otwartą wojnę przeciw Polsce.** To im wolno. **I to jest praworządność Wyzwolenia,** która ma być zaprowadzona w Polsce, z chwilą, gdy p. Tugutt i Dąbski staną na czele rządów.

Czy taka Polska, jakiej chcą p. Tugutt i Dąbski, może się utrzymać? Osądźcie sami Bracia-Chłopi i powiedzcie w czyim interesie walczy się przeciw obecnemu rządowi?

Obowiązkiem chłopa polskiego dziś, jest stanąć twardo po stronie obecnego Rządu. Wiemy, że czasy są ciężkie, że Rząd ten z za pazuchy nie wysypie smacznych gruszek, które lewica ludowi obiecuje na wierzbie, ale bo Rząd obecny walczy z grzechami przeszłości i dlatego wzywać musi do ofiar na rzecz Państwa, a obiecać może tylko tyle, że jeżeli całe społeczeństwo wysiłkiem swej woli i zaparciem się poprze Rząd, uratuje się Państwo i zdobędzie się lepszą przyszłość.

Verus.

Dwie dusze!

Długa niewola sprawiła to, że mamy Polaków o dwóch duszach. Znane są słowa czcigodnego i sędziwego senatora Bojki o chłopskich dwóch duszach.

Dziś historja się powtarza!

I to niestety najczęściej wśród tych, którzy tyle pięknych słów mają dla Was, którzy tyle krzyku czynią, rzekomo w obronie interesu chłopa, wsi. Przypatrzcie się uważnie, a przyznacie rację!

Weźmy tak naprzykład wielkiego opatrznościowego męża, sławnego polityka — Jana Dąbskiego.

Dla Was — jedność ludowa, konsolidacja ruchu ludowego, zjednoczenie stronnictw chłopskich.

Dla siebie — rozbijacka robota, wieczna fronda, stałe niezadowolenie, wichrzenie, spiski, konspiracje.

Dla Was — reforma rolna, radykalna za wszelką cenę!

Dla siebie — już piękny ośrodeczek w powiecie grodzieńskim, 40 hektarów, za czyny bohaterskie w służbie wojskowej, nadział w nagrodę wycierania salonów beselerowskich i wojenkę o tron dla arcyksięcia Stefana z Żywca.

Dla Was — szumne hasła i demagogja płytka, w rezultacie zaś rodzinna nawet wieś Kukizów nie widzi ani jednej morgi roformy rolnej.

Dla siebie — z miejsca nadział — jako majorowi z czynnej służby.

Dla Was — piękne słówka ongiś o niepodległości, wezwania do składania ofiar z życia i mienia, odezwy wzywające na front.

Dla siebie — ukrywanie się po różnych sztabach daleko poza frontem — w bezpieczeństwie, gdy setki tysięcy piersi chłopskich stawało murem pod cudzymi rozkazami, aby beselerowsko-arcyksiążęcy rycerze mogli dowolnie krwią chłopską szafować.

Dla Was — pielgrzymki do stóp Beselera — zachwalanie arcyksięcia Stefana Habsburga jako najgodniejszego Polaka i kandydata na tron polski.

Dla siebie — zaszczyty, ordery, odznaczenia, łaska oglądania wrogów Polski.

Dla Was — wzywanie do organizowania się do pracy, wytrzymałości, plucia na wszystko co zmieścić się nie może w Jasia fałszywej ambicji i dumie, bzdurstwa i kłamstwa pisane w prasie, demagogiczne żądania.

Dla siebie — bale, rauty, jazdy za granicę, fraki cylindry, lenistwo, nieróbstwo.

Dla Was — i dziś, kłamstwo i obłuda, byle tylko nie dopuścić, aby wszyscy chłopi stanąć mogli razem w prawdziwie chłopskim stronnictwie, jakiem jest PSL »Piast".

Dla siebie — niepohamowana duma i wściekłość, że ten cham Witos stoi na czele rządów, a nie ja z bożej łaski polityk, że chłopscy posłowie Klubu Piasta nie opuścili, tylko różne wypędki w rodzaju Polakiewiczów, Wyrzykowskich.

Dla Was — ze wstydu Jan Polonus — Jan Kłonica.

Dla siebie — dumny Dąbski, który nie ma nawet odwagi podpisywać swych bzdurstw.

Więc osądźcie sami, czy takie dwie dusze, mają prawa Wami rządzić — czy może taki człowiek Wam dobrze życzyć?

Osądźcie sami gdzie miejsce dla niego, a gdzie dla Was?

I to dziś, w momencie gdy bić musi jedno serce polskie, gdy czuć musi tylko jedna dusza polska.

Dziś, gdy cały naród winien się skupić i stanąć twardo — aby tych, którzy wprawdzie żyją w polskiej ziemi, ale są jej wrogami, oraz tych, którzy tylko o sobie myślą, a Ojczyźnie pomóc nie chcą—zmusić do ofiar i świadczeń i to bezwzględnie.

Dziś, gdy trzeba olbrzymiego wysiłku aby wyjść z bierności i krzyknąć wszystkim ospałym — dość politykowania, dość lenistwa, dość sobkostwa, dość samolubstwa — do czynu, do pracy — aby nie dać się wyśmienicie zorganizowanej mafji czyhającej na wolność Polski.

W tych czasach niema miejsca na dwie dusze.

W tych czasach trzeba jednej, takiej prostej, czystej, chłopskiej oraz mocnych kułaków.

H. Dz.

Po strajkach.

»Strajki generalne są generalnem głupstwem«. Tak powiedział jeden z najwybitniejszych socjalistów niemieckich, ponieważ godzą one nie w przedsiębiorców, ale w całe państwo. Partja, która hasła strajku nadużywa do celów walki politycznej traci zaufanie w masach robotniczych widzących w straj-

ku broń o poprawę losu. Ostatni dziki strajk maszynistów kolejowych, popartych następnie powszechnym strajkiem generalnym, czy przyniósł poprawę bytu? Wszyscy widzą, że nie, ponieważ drożyzna skutkiem zaburzenia życia gospodarczego skoczyła do góry tak dalece, że uzyskane podwyżki płac w żaden sposób nie były w stanie jej nadążyć. Wszyscy ponieśli ofiary robotnik, państwo i społeczeństwo. A dla kogo?

Zyskali jedynie ci, co się tuczą pracą robotnika chłopa i inteligenta — fabrykanci i kupcy. Oni zagarnęli te wszystkie zyski, płynące z podwyżek płacy. Robotnik uświadomiony zdaje sobie już sprawę z tego wszystkiego. Cóż dziwnego, że P. P. S. poczyna tracić zaufanie wśród robotników. A świadectwem tego jest zebranie wydalonych kolejarzy poznańskich odbyte w dn. 15 listopada, które stwierdziło, że Związek Zawodowy Kolejarzy jak i Zawodowy Związek Polski zaprzedał ich interesa, gdyż nie rozchodziło się tym związkom o dobro ogółu, ale o wypróbowanie swego narzędzia partyjnego. Zebrani oświadczyli, że na przyszłosc nie pozwolą się użyć jako narzędzie i w żadnym strajku udziału brać nie będą i w końcu zwrócili się do Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu z prośbą o ponowne przyjęcie, przyrzekając pracować na pożytek Państwa polskiego. Interwencji u władz podjął się polski związek kolejowców i jest wszelka nadzieja, że kolejarze ci, którzy zrozumieli wreszcie gdzie jest interes państwa a partji, zostaną z powrotem do służby przyjęci.

Bezczelne objawy

Groźna chmura wojny domowej, jaka z powodu strajku listopadowego i tragicznych wypadków krakowskich zawisła nad Polską, wywołana nieopatrzną ręką, kierowaną przez ludzi, dla których Polska nie jest „wielką rzeczą“ znalazła już swe echo.

Rozbudziła ona daleko sięgające nadzieje u wrogów Polski; gdyż sowiety urządzały już radosne obchody z powodu rewolucji bolszewickiej w Polsce, a wewnątrz Polski wrogowie Jej, jak Żydzi i inni kładli już krzyżyk na Jej niepodległości. I cóż dziwnego, że Rada miejska w Łodzi, była świadkiem niesłychanego w dziejach naszych porozbiorowych zajścia.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, przewodniczący jej, z powodu rocznicy powstania listopadowego, uczcił w przemówieniu pamięć bohaterów tego powstania, którzy w obronie wolności poświęcili swe życie i mienie i wezwał potem obecnych do uczczenia pamięci poległych przez powstanie, wszyscy wstali z wyjątkiem dwóch radnych, członków żydowskiego stowarzyszenia „Bundu“ i „Poale-Syon“.

Na sali powstała wrzawa, w czasie której czynnie znieważono jednego z bundowców. Rada po przerwie uchwaliła wykluczyć na zawsze demonstrantów żydowskich z Rady miejskiej.

Odruch znieważonej godności Polski, uratował honor Łodzi. Ale o czem to świadczy? To dowodzi niesłychanej wprost nienawiści do polskości u olbrzymiej części żydostwa. Wszak »Bund« i »Poale Syon«, to organizacje żydowskie, idące zawsze pod czerwonym sztandarem, razem z socjalistami. Czyż nie jest to policzkiem dla polskich socjalistów, że oni razem z nimi w chwilach uroczystych socjalistycznych idą w jednym szeregu. Czyż socjaliści nasi nie mają odwagi otrząsnąć się z tego towarzystwa żydowskiego?

Cóż jednak widzimy? Lewica, a w niej pp. Dąbski i Thugutt, razem z tymi Żydami idą przeciw polskiej większości. Im się zdaje, że oni przy pomocy Niemców i Żydów, potrafią rządzić Polską. Panowie ci wierzą, że Lewica razem z Niemcami, Żydami, Rusinami potrafi uczynić Polskę silną i dlatego jak „Gazeta Ludowa“ pisze przygotowuje się już do objęcia smutnego spadku po obecnym rządzie.

Jakoś urosły apetyty, niedawno p. Thugutt głosił, że nie ma zamiaru odbierać spadku, ale widać, że p. Janowi Dąbskiemu żaden ciężar nie jest ciężkim, o ileby tylko ambicja jego zaspokojoną być mogła.

Wypadek łódzki — najlepszym jest przykładem, na kim oparcia szuka lewica w walce z obecną większością polską. To jednak nie przeszkadza pisać w organie p. Dąbskiego, „Gazecie Ludowej“, gdzie walka (rządu obecnego) z Żydami, pośrednikami, waluciarzami, bolszewikami“? Z jednej strony szukają pomocy żydowskiej i udają przyjaciół Żydów w polityce, z drugiej strony narzekają, że Rząd nie walczy z Żydami.

Wzywa się Rząd do walki z bolszewikami, a przecież najłatwiejsza droga do walki z tymi byłymi bolszewikami w obrębie »Wyzwolenia«, z tymi którzy wzywali do wyrzucania z kresów osadników.

Powinszować zatem lewicy takich sojuszników, których przedstawiciele w Łodzi objawili szczerze swoje uczucia wobec Polski.

Losy Ułanów rannych 6-go listopada w Krakowie.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ donosi:

Stan rotmistrza Łukasiewicza, dowódcy 3 szw. 8 p. uł., rannego ciężko w nogę na Rynku, przez szereg dni uważany był prawie za beznadziejny, potem poprawił się i rokował nadzieje wyleczenia ciężkiej rany, niestety uległ ciężkiej ranie pochodzącej z werndlowskiej kuli.

Jak został ranny?

Gdy na Rynku padły pierwsze strzały ze strony tłumu, rotmistrz Łukasiewicz, stojący obok odwachu, dostrzegł rannego ułana. Pobiegł do niego chcąc go ratować, a wtedy od strony Sukiennic padł drugi strzał, który powalił rotmistrza. Na pomoc obu rannym pospieszył por. Oświęcki, lecz ranił go strzał z tego samego miejsca. Wtedy ppor. lekarz Sartorius podszedł do rannych, chcąc ich opatrzeć, lecz i tego strzał z za filara Sukiennic ranił w nogę. Wtedy dopiero plutonowy Jędrzejowicz dostrzegł mordercę, w tak bestjalski sposób z za filaru mordującego ludzi. Strzelił i położył go trupem na miejscu.

Między rannymi ułanami w szpitalu załogi znajduje się żołnierz ranny, ale nie od kuli. Ma on całą rękę pogryzioną tak, że poprostu mięso jest wyrwane zębami.

Ułan ten nie chciał oddać broni i wyrywając mu ją, tak go pogryźli napastnicy.

Ułanowi Kolasińskiemu amputowano w szpitalu nogę. Człowiek ten został kaleką. Jest to nędzarz. W domu ma starą matkę, którą przed wstąpieniem do wojska utrzymywał i brata, niedołężnego inwalidę. Ostatni członek rodziny, który mógł zarobkować i utrzymać tamtych oboje, stał się do pracy niezdolny.

Ułan Paprota, który otrzymał przestrzał przez kręgosłup jest umierający. Innemu dokonano trepanacji czaszki. W czasie walk wtorkowych w domu przy ul. Basztowej L. 17 w dziedzińcu stał żołnierz-ułan, trzymający konie ułańskie, które chwytał biegające bez jeźdźców po ulicy. Żołnierzowi temu, Rusinowi, zabito pod nim konia. Zachował broń swoją i prosił otaczających go w dziedzińcu ludzi: „Panowie, proszę was, zaraportujcie w pułku, że ja się nie poddałem".

Małopolski Sejm rolniczy w Przemyślu.

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa rolniczego odbyła się dnia 24. listopada br. w Przemyślu w sali tamtejszego Sokoła. Na Radę przybyło wielu senatorów i posłów z Klubu piasta i katol. ludowego, delegaci powiatów w liczbie z górą 150, oraz liczni goście między któremi wymienić należy: Ks Biskupa Pelczara, który zjazdowi udzielił arcypasterskiego błogosławieństwa, nadzwyczajnego Komisarza dla walki z drożyzną; Dr. A. Bajdę reprezentantów wszystkich Województw Małopolski, Kuratorjów, Organizacji rolniczych, Uniwersytetu Jagielońskiego, T. S. L., Organizacji rolniczo-handlowych, Centralnej Kasy Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych i td. Telegramy z życzeniami nadesłali między innymi: Premjer W. Witos, Min, dr. Kiernik, były długoletni Prezes T. K. R. Cielecki.

Obrady zagaił Wiceprezes prof A. Jura przemówieniem w którym złożył hołd poległym w walkach ulicznych w Krakowie żołnierzom polskim, czego zebrani wysłuchali stojąc, oraz zaznaczył z naciskiem, że rolnicy polscy są i pozostaną zawsze ostoją prawa i porządku w Państwie, co zebrani przyjęli burzliwie oklaskami.

Po skończonem przeszło 5 kwadransy trwającym, a przerywanym często oklaskami sprawozdaniu z działalności Towarzystwa, które zostało przedłożone przez Wiceprezesa A. Jurę, nastąpiła żywa, czasami namiętna dyskusja nad działalnością Towarzystwa i sprawami najbardziej ogół rolniczy obchodzącymi.

Między innymi przemawiali posłowie: Dr. Malik, Dr. Matakiewicz, A. Pluta, Ks. Owoc, Ks. Nagórzański, Dr. Deskur Ks. Bulichowski i inni.

Dyskusja stała na wysokim. rzeczowym poziomie, jedynie niejaki Tepper swoją napastliwą i niesłuszną krytyką a zwłaszcza atakiem na premjera Witosa, usiłował zamącić tok obrad.

Zebrani udzielili Zarządowi Towarzystwa absolutorjum z rachunków i przyjęli z uznaniem sprawozdanie z działalności, a wiceprezesowi Jurze uchwalili nadto uznanie i podziękowanie za pracę około Towarzystwa.

Na wniosek posła Dr. Malika uchwalono też premjerowi W. Witosowi cześć i uznanie za stałą obronę interesów drobnych rolników oraz życzenia, by szczęśliwie prowadził kierownictwo Rządu dla dobra narodu i wyprowadził Polskę z obecnego przesilenia gospodarczego.

Następnie sen. Dr. J. Nowak wygłosił referat o obecnym stanie rolnictwa w Polsce, w którym wykazał dobitnie że wadliwa polityka dotychczasowych rządów wobec rolnictwa, doprowadziła do kryzysu rolniczego, zagrażającego ruiną wsi i podkopaniem fundamentów Państwa.

W nader ożywionej dyskusji zabierali głos: Posłowie Dr. Malik, Pawłowski, Jedynak, Dr. Staśko, Ks. Barg i inni. Poczem uchwalono rezolucje, żądające zmiany polityki agrarnej w kierunku zniesienia ograniczeń dla handlu produktami rolnymi, przyznania kredytu dla rolnictwa, realizacji reformy rolnej, zapewnienia ludności małorolnej opału i t. p.

W końcu wybrano p. Ukleję do Zarządu Głównego i uchwalono podniesionie wkładki członkowskiej, poczem o godzinie 8-ej wieczorem obrady zamknięto.

W nader licznem zebraniu wzięli udział delegaci z całej Małopolski, co wykazuje żywe zainteresowanie u rolników losem własnej organizacji, a przedłożone sprawozdanie dowodzi wielkiej żywotności Małopolskiego Towarzystwa rolniczego to też żałować wypada, że wysiłki Towarzystwa nie znajdują należytego poparcia u Rządu który przez skąpe wydzielanie zasiłków na prace rolnicze utrudnia podniesienie poziomu naszego zniszczonego wojną rolnictwa.

ZE SEJMU.

Na posiedzeniu piątkowem Sejmu załatwiono sprawę djet poselskich, następnie pos. Dębski (PSL) referował traktat wieczystej przyjaźni między Polską a Turcją, umowę handlową i konwencję osiedleńczą z państwem tureckiem. Przypomniał Sejmowi krótko wzajemny stosunek tych dwóch państw i to, że Turcja była jedynem państwem w Europie, które nie uznało rozbiorów Polski, a przy rządzie tureckim zawsze było miejsce dla posła Rzeczypospolitej. Podniósł też, że mimo żądań państw zaborczych ani jeden Polak nie został przez Turcję wydany, czego Polska Turcji nigdy nie zapomni. Sejm jednomyślnie ratyfikował wszystkie 3 umowy. Następnie przystąpiono do sprawy wydania posłów socjalistycznych Dra Marka, Dra Bobrowskiego i Stańczyka sądom na żądanie prokuratury. Sprawę wydania referował pos. Brodacki, który przedstawiwszy krótko zarzuty czynione wymienionym posłom, oświadczył imieniem Komisji, że żądanie wydania pos. Marka nie jest uzasadnionem, natomiast Komisja oświadczyła się za wydaniem Bobrowskiego i Stańczyka. Przeciw wydaniu przemawiał $1\frac{1}{2}$ godziny pos. Liebermann. Potem zabrał głos min. spraw. Nowodworski, a w czasie jego przemówienia przyszło do awantury, zrobionej przez lewicę, która źle zrozumiała słowa ministra. Przerwano posiedzenie, poczem sprawa się wyjaśniła. Wniosek pos. Putka o odłożenie głosowania aż do powrotu Komisji sejmowej, która ma wyjechać do Krakowa, Tarnowa, Borysławia upadł. Po tem głosowaniu lewica znowu wszczęła ogromny hałas. Następnie pos. Marek żądał, aby go wydano również sądom, poczem p. Tugutt imieniem lewicy oświadczył, że opuszcza ona salę, co też uczyniła.

Nastąpiło głosowanie nad wnioskiem Komisji regulaminowej o wydanie pos. Bobrowskiego i Stańczyka. W imiennem głosowaniu wniosek uzyskał 189 głosów na 191. Wniosek o wydanie pos. Marka został cofnięty. Poczem Sejm przyjął ustawę o waloryzacji podatków i ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów.

Baczność pow. Jasło!

W dniu 16 grudnia b. r. w niedzielę o godzinie 12-tej w południe, w sali Rady powiatowej odbędzie się zebranie naczelników gmin i sekretarzy, tudzież przewodniczących i sekretarzy gminnych Rad ludowych. Na zebraniu tem przemawiać będą posłowie tutejszego okręgu.

sekretarze: Dr Walaszek, J. Juszczyk.

przewodniczący: J. Madejczyk poseł

Do pow.: tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i sąsiednich!

W niedzielę dn. 9 grudnia br. o godz. 1-szej w południe w **Wierzchosławicach** w sali Domu Ludowego, odbędzie się publiczne zgromadzenie, w sprawach bieżących, dotyczących wypadków politycznych i sytuacji gospodarczej. Na zebranie przybędą posłowie Brodacki i Kosydarski. Spodziewany jest też przyjazd Prez. Witosa i wicemarszałka Bojki

Bracia Ludowcy jawcie się licznie!

KRONIKA.

Ministerstwo reform rolnych poleca, aby przy wszelkich nowozawieranych dzierżawach tenuta dzierżawna była wyznaczona w życie i pobierana w markach z przeliczenia w dniu wpłaty należnej tenuty dzierżawnej według cen żyta ustalonych przez Ministerstwo Reform Rolnych i podawanych okręgowym urzędom ziemskim do wiadomości i stosowania przez Państwowy Bank Rolny.

Również przy dzierżawach poprzednio zawartych w wypadkach, gdzie znowu na to pozwala lub o ile dzierżawca na zmianę warunków dobrowolnie się zgodzi, tenuta dzierżawna powinna być wyznaczona w życie.

Powyższe zarządzenia powinny być stanowczo między innemi:

1) przy wydzierżawieniu (pismo O. U. Z. Nr. 2052 P. O. z 2. IV. 1922r.) parcel w majątkach przymusowo na cele reformy rolnej wykupywanych, co do, których sprawa wykupu nie została załatwiona definitywnie.
2) przy wydzierżawieniu działek przeznaczonych w województwach wschodnich na cele reformy rolnej w tych objektach, których przejęcie na rzecz Państwa nie zostało jeszcze ostatecznie załatwiona (pismo 6. Z Z. Nr. 311 P. O. z 27. III. 1923 r.)
3) przy wydzierżawieniu parcel z dóbr b. Korony Cieszyńskiej (pismo Nr. 3490 P. O. z 20. IX. 1921r.)

Rezolucja powzięta na Walnem Zebraniu Osadników likwidacyjnych rol. pow. Tucholskiego, Chojnickiego i Sępolińskiego w Kęsowie w dniu 18/XI. 1923 roku.

Z okazji bolesnych wydarzeń krakowskich zebrani osadnicy powiatu Tucholskiego, Chojnickiego i Sępolińskiego wyrażają obecnemu Rządowi polskiemu większości parlamentarnej, a w szczególności Panu Premjerowi Wicentemu Witosowi pełne zaufanie, oraz wyrażają najwyższe oburzenie i pogardę prowodyrom lewicowym, których robota agitacyjna doprowadza do strejków i zamieszek w kraju, a nawet do rozlewu krwi.

Cieniom bohaterskich oficerów i żołnierzy, którzy w Krakowie przelali krew w walce o praworządność wyrażamy naszą cześć i hołd.

Wzywamy Rząd, ażeby z nieubłagalną sprawiedliwością ukarał sprawców tej potwornej zbrodni.

Zebrani osadnicy zwracają się do Rządu z gorącym wezwaniem, ażeby w jaknajszybszym tempie przeprowadził likwidację Niemców na Pomorzu i Wielkopolsce, jako też wydał polecenie podwładnym organom, by szybciej załatwiały sprawy przewłaszczeń, oraz by umożliwił i uprościł zdobycie kredytu na zagospodarowanie i wogóle więcej przychylnie traktował sprawy osadników na Kresach Zachodnich. Wiceprezes **Mikołaj Gąsowski**

Służbę telegraficzną i telefoniczną zaprowadzono w urzędzie pocztowym Kamionka lubartowska powiat Lubartów i w agencjach pocztowych Garbatka powiat Kozienice i Strabla powiat Wołkowysk. Urzędy pocztowo telefoniczne Berezno powiat Równo i Proszowice powiat Miechów otrzymały połączenie telegraficzne. Agencję pocztowo-telegraficzną Anin powiat Warszawa i Grabowo szczuczyńskie powiat Szczuczyn zwinięto.

Ukazał się zeszyt listopadowy, wychodzącego pod redakcją Mieczysława Tulei, miesięcznika ilustrowanego „Ameryka" poświęconego poznaniu Ameryki i Amerykan.

Na treść składają się następujące artykuły: »Polska wobec wychodźctwa amerykańskiego", „Potrzeba zamerykanizowania przedsiębiorstw polskich" (w tem ciekawy list Zjednoczenia Amerykańskich Towarzystw Inżynierskich w sprawie współpracy Ameryki z Polską), początek większego artykułu Dra K. Żurawskiego „Instytucje polityczne Stanów Zjednoczonych", „Polak konstruktorem największego mostu w Stanach Zjednoczonych", „Przekazy imigracji amerykańskiej do krajów rodzinnych«, sprawozdanie ze Zjazdu konsulów polskich w Waszyngtonie „Handel Polski ze Stanami Zjednoczonemi", „Przemysł, handel i finanse amerykańskie", bogata „Kronika« „Premjer Witos do Polaków w Ameryce"; w dziale angielskim (English Languege Section) prócz wiadomości drobnych znajdujemy ciekawy artykuł o radjostacji warszawskiej. „Nowe książki i czasopisma" dział „Oferty i zapytania z Ameryki", urozmaicone i ciekawe „Wiadomości różne", ciąg dalszy wrażeń z podróży do Ameryki M. H. Szpyrkówny p. t. „Gwiazdy i Dolary", oraz rozkład jazdy okrętów z Europy do Ameryki na listopad i grudzień zamykają bogatą treść tego zeszytu.

Szereg ciekawych ilustracji w tekście z bardzo ładnym widoczkiem Fifth Avenue w Nowym Yorku na czele zdobi zeszyt.

Adres redakcji i administracji „Ameryki": Warszawa, Nowy Świat 72. (Pałac Staszica), telefon 26—62.

Konsulaty Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone utworzą w Polsce konsulaty w następujących miastach Kraków, Wilno, Lwów, Łódź, Poznań. Otwarcie konsulatów nastąpi z dn. 1 lipca n924 r. Generalny konsul amerykański w Warszawie nie może podołać nawałowi pracy. Obowiązkiem naszego polskiego rządu byłoby dołożyć starań, aby owe konsulaty amerykańskie powstały.

Historja ameryk. orderu „Cincinnati". Jak przed kilku dniami donieśliśmy w depeszy ze Stanów Zjednoczonych Komisja tow. Cincinnati nadała order Orła Cincinnati dla Muzeum Wojskowego w Warszawie, a to w uznaniu zasług i dla uczczenia imienia Jenerała Tadeusza Kościuszki, bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych. Order ten będzie wręczony generałowi Józefowi Hallerowi w pierwszych dniach grudnia br,

celem uroczystego umieszczenia go w Wojskowem Muzeum w Warszawie.

Historja tego amerykańskiego orderu jest następująca:

W r. 1784 to jest z końcem rewolucji amerykańskiej, zebrali się w mieście Newbur nad rzeką Hudson oficerowie, którzy walczyli za wolność Stanów Zjednoczonych. Wśród oficerów amerykańskich byli także oficerowie francuscy, oraz gen. Tadeusz Kościuszko. Zgromadzenie oficerskie uchwaliło założyć Stow Cincinnati i wydać order „Orła Cincinnati„.

Pierwszym prezydentem tegóż Stow. był generał Washington, a order Orła Cincinnati został uznany we Francji przez Ludwika XVI-go Jednym zatem z pierwszych członków założycieli Stowarzyszenia i Orła Cincinnati był nasz bohater narodowy Tadeusz Kościuszko.

Ile jest fabryk zapałek w Polsce? W obecnej chwili istnieje w Polsce 20 fabryk zapałek. Najwięcej, bo na 13 terenach b. zaboru rosyjskiego, 4 w Wielkopolsce, 2 w Małopolsce i 1 na Śląsku Cieszyńskim. Na ogólną ilość fabryk czynnych jest 17, trzy znajdują się w budowie. Przemysł zapałek zatrudnia u nas 5.000 robotników. Do dnia 1 września br., według danych statystycznych z 9 tylko fabryk, produkcja od 1 stycznia wynosiła 130 miljonów pudełek.

Zakaz uprawy prywatnej tytoniu. Uprawianie tytoniu na własny użytek dozwolone jest na okres przejściowy, t. j. do czasu całkowitego wprowadzenia w Polsce monopolu tytoniowego. Wobec tego, że uprawa ta wprowadziła bardzo niepomyślne skutki dla skarbu, Min. Skarbu poleciło Izbom skarbowym, aby za pośrednictwem swoich organów podwładnych powiadomiły natychmiast ludność, że uprawa tytoniu począwszy od 1 stycznia 1924 r. została bezwzględnie zakazana.

Uciekł z bolszewickiego raju.

Przed dwoma laty głośnym był w Wielkopolsce agitator bolszewicki, nazwiskiem Porankiewicz. Za działalność przeciw państwu zamknięto go i skazano na kilka lat więzienia. Na wskutek starań rządu sowieckiego, Porankiewicz, razem z osławionym Dąbalem, odesłany został do bolszewji w drodze wymiany za Polaków, więzionych przez bolszewików. Było to przed rokiem.

Przed dwoma tygodniami tensam Porankiewicz zjawił się w Polsce. Okazało się, że uciekł on z bolszewji, przetarł się przez granicę i wrócił do Polski bo przekonał się na tem, co widział w Rosji, że ten „raj bolszewicki“, który tak dzisiaj zachwalają agitatorzy sowietów w Polsce jest istnem piekłem na ziemi dla mas rosyjskich, a jest rajem tylko dla kilkuset żydów którzy żyją rzeczywiście po królewsku i zbijają fortuny kosztem pracy miljonów ludu rosyjskiego. utrzymywanych w posłuszeństwie dzięki najstraszniejszemu terorowi.

Miarą okropności, jakie Porankiewicz widział w bolszewji, może być fakt, że zgłosił on się w Polsce do więzienia, oświadczając, że woli być w Polsce w kryminale, aniżeli żyć w bolszewickim raju.

I ten „raj“ pragną zaprowadzić w Polsce płatne najmity Lejby Trockiego, chcą zaprowadzić socjaliści polscy i „Wyzwoleńcy“!

Korespondencje.

Siedliska k. Tuchowa. *Szlachetny czyn urzędnika-lekarza.* Dnia 17. XI. br. zwiedzał urzędownie z powodu panującej czerwonki gminę Siedliska pow. Tarnów st. lekarz pow. **Dr. Bielatowicz z Tarnowa.** Widok nędzy jaka panowała w chacie rodziny Pawłowskich tak przejęła czułe serce lekarza, że pozostawił tejże rodzinie z własnych funduszów 500000 Mkp. jako zapomogę na pierwsze potrzeby. Nie wielu dzisiaj takich ludzi, tem silniej podkreślamy altruizm jednostki, a zarazem tą drogą składamy imieniem gminy i rodziny Pawłowskich JWP. Dr. Bielatowiczowi **„Bóg zapłać„**

Kierownik szkoły: W. Wielgus

Naczelnik gminy: Jakób Rzeszutko

Daremne umizgi posła Putka do Piastowców w powiecie dąbrowskim.

Szczucin. Od dłuższego czasu poseł Putek zaśmieca ziemię szczucińską swem brudnem i cuchnącem piśmidłem, które nosi szumną nazwę »Sztandar chłopski“. Śmiech i politowanie bierze każdego zdrowo myślącego chłopa, gdy przeczyta to głupie, pełne jadu nienawiści, kłamstw i oszczerstw gazeciątko, splunie i powie z oburzeniem i pogardą, że to nie Chłopski sztandar, ale bolszewicki.

A przeciw komu skierowane są te jady trujące, które »tworzy»w pocie czoła wyjałowiony mózg, do cna zbolszewiczałego pana Putka?

Oto przeciw polskiemu rządowi na którego czele stoi Hetman ludu polskiego, premjer Witos!

Nie podobają się panu Putkowi rządy narodowe w Polsce. Tak bo on woli się trzymać za szyję z socjalistami straszliwemi wrogami chłopa, którzy krzyczą, że chamy podatków nie płacą i niby to chcą miasta wygłodzić!

Bo pan Putek, który lubi się awanturować w Sejmie w ten sposób dziecinny, woli się kumać z żydami, Niemcami i innemi zaciekłymi wrogami, którzy państwo rozwalają, bo Polska jest im solą w oku. A odkądże to panie Putek stałeś się takim gorącym opiekunem chłopów? My cię wcale nie znamy nie-proszony dobrodzieju z żadnej uczciwej pracy dla ludu, tylko z warcholstwa, tylko z burzenia tego, co z takim trudem dla ludu zdziałali tacy przyjaciele ludu jak, Bojko i Witos. To nie sztuka panie Putek rozdziawić gębę i krzyczeć jak te wrony na słotę, że Witos źle rządzi, ale jak jesteś taki z kretesem przemądrzały, jako poseł ludowy, zróbno i Ty przecie coś choć raz uczciwego dla chłopa. Wiemy że jest w Polsce źle, prawda! Ale czy lepiej się dzieje u naszych sąsiadów Bolszewików i Niemców, Widać pachnie panu posłowi z Choczni raj bolszewicki, bo gwałtem ze swymi przyjaciółmi z „Wyzwolenia“ panem Jasiem Dąbskim, żydami i socjalistami, chce go w Polsce stworzyć

Za takie dobrodziejstwa, jakie są u Niemców i Bolszewików my pięknie dziękujemy panom Putkom, Jasiom Dąbskim i Tuguttom.

Da Bóg wszystko złe potrafimy przetrwać bo jesteśmy przekonani, że wkrótce wszyscy doczekamy się poprawy stosunków.

Dobre dzieci nie-tylko swą matkę kochają w rozkoszy że jeszcze więcej w nędzy. To tylko Wam panowie z Wyzwolenia zachciewa się różnych koziołków, strajków zaburzeń, obalenia rządu, bo wy wydelegowani krzykacze pobierający tłuste dyjety poselskie nie wiecie nic o biedzie chłopskiej, przychodzicie do nas w owczej skórze z pod której widać dobrze drapieżne pazury!

Powiat Dąbrowski stoi twardo i zwarcie przy prezydencie Witosie, do którego zaufania nie poderwią różne szmatki pełne zgnilizny i kalumnji na naszego ukochanego wodza. Także i czułe listy nadętego jak indyk Jasia Dąbskiego, nikogo nie przekonają, bo wszyscy pamiętamy dobrze to, że gdyby „Jasio“ dostał tekę ministra, toby od »Piastowców„ nie odchodził! A zresztą niechaj różne Putki i Dąbscy oraz Tugutowcy spróbują pokazać się w tamtejszym powiecie, to raz na zawsze odniechce się im wyprawy po »złote runo“ **Piastowcy z Szczucińskiego.**

Do powiatu grybowskiego!

W poniedziałek dn. 10 grudnia odbędzie się w Grybowie wiec, na którym przemawiał będzie o sytuacji politycznej i gospodarczej państwa pos. Brodacki i Kosydarski.

Ludowcy jawcie się jak najliczniej!

Za S-kę wyd.: Stanisław Mermel.— Red. odp.: Dr Leon Rymar. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.